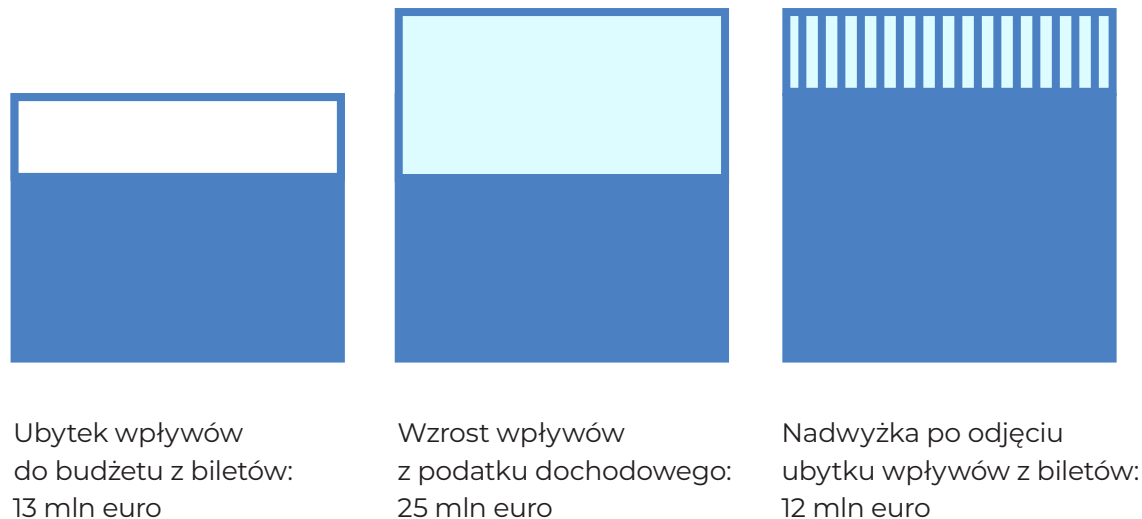


Bezpłatny transport w Krakowie

Zgodnie z proponowanym przez nas rozwiązaniem warunkiem do korzystania z komunikacji miejskiej bez biletu będzie płacenie podatku PIT w jednym z krakowskich urzędów skarbowych. Podobne rozwiązanie zostało w 2013 roku wprowadzone w Tallinie. Zadziałał tam prosty mechanizm: mnóstwo osób, mieszkających w stolicy Estonii, a zameldowanych gdzie indziej, zaczęło meldować się w Tallinie, żeby móc korzystać bezpłatnie z transportu publicznego. Spowodowało to duży wzrost wpływów z podatku dochodowego (odpowiednika polskiego podatku PIT). Oczywiście jednocześnie w Tallinie odnotowano spadek wpływów z biletów komunikacji miejskiej. Był on jednak znacznie mniejszy, niż budżetowa „nadwyżka” z podatku. W efekcie Tallin obecnie „zarabia” na bezpłatnym transporcie 12 mln euro rocznie. Dokładnie pokazuje to wykres poniżej:

Co roku Tallin „zarabia” na bezpłatnym transporcie 12 mln euro



Ten sam mechanizm zadziała w Krakowie. Przemawia za tym również specyfika naszego miasta. Jako że Kraków jest miastem akademickim, co roku zostaje w nim rzesza absolwentów wyższych uczelni, którzy przyjechali na studia spoza miasta. Ludzie ci mieszkają w Krakowie, tutaj pracują i zakładają rodziny. Ogromna część z nich zameldowana jest w swojej rodzinnej miejscowości i tam trafia ich podatek dochodowy. A mógłby trafiać do budżetu Krakowa, gdyby zameldowali się tutaj albo przynajmniej zarejestrowali się w jednym z krakowskich urzędów skarbowych.

Bezpłatny transport w Krakowie

O ile mniej

Ale zacznijmy od tego, ile ubędzie w miejskiej kasie, jeśli wprowadzony zostanie bezpłatny transport. Obecnie (dane za rok 2017) roczne wpływy z biletów komunikacji miejskiej wynoszą 276 mln zł. Zakładamy, że wprowadzenie możliwości jazdy bez biletu spowoduje spadek wpływów z biletów o 80%. Dlaczego tak? Bo turyści i przyjezdni ciągle będą płacili za bilety.

Jeśli zatem założymy ubytek z wpływów z biletów na poziomie 80%, będzie to oznaczało, że do miejskiej kasy w ciągu roku trafi o 221 mln zł mniej. I to jest kwota, którą muszą zbilansować większe wpływy z podatku dochodowego.

O ile więcej

Żeby wyliczyć, o jaką kwotę zwiększą się wpływy z podatku PIT wskutek wprowadzenia bezpłatnego transportu, musimy uwzględnić kilka danych.

KROK PIERWSZY

Kwestia pierwsza to osoby, które mieszkają w Krakowie, ale nie są tutaj zameldowane. Ich liczbę szacuje się na 300-400 tysięcy. Na potrzeby wyliczeń przyjmujemy więc, że 350 tysięcy osób mieszkających w Krakowie może się tutaj zameldować albo zarejestrować w krakowskim urzędzie skarbowym, żeby móc korzystać z bezpłatnego transportu.

KROK DRUGI

Oczywiście nie wszystkie z tych 350 tysięcy osób zaczną płacić podatek PIT w Krakowie, choćby z tego powodu, że część z nich to dzieci. Można jednak w prosty sposób oszacować, ilu z nich w tej chwili w ogóle pracuje i płaci podatek dochodowy. Pomoże nam w tym ogólnopolska statystyka. Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, 67,7% mieszkańców Polski płaci podatek PIT. I w ten sposób możemy wyliczyć, ilu w Krakowie mamy podatników płacących podatki poza miastem. Zakładamy że 67,7% z 350 tys. mieszkańców Krakowa niezameldowanych w mieście to podatnicy, którzy mogą „przenieść” swój podatek PIT do jednego z krakowskich urzędów skarbowych. Ilu ich więc jest? To grupa 234 tys. osób.

Bezpłatny transport w Krakowie

KROK TRZECI

234 tysiące – to liczba osób, które mogłyby zacząć płacić podatki w Krakowie. Ale nie wszystkie z nich zdecydują się na to, nawet jeśli zachętą będzie jazda komunikacją miejską bez biletu. Ilu więc podejmie decyzję o tym, żeby zmienić swój urząd skarbowy na krakowski albo po prostu zameldować się w Krakowie? Tę liczbę możemy częściowo oszacować, wiedząc, jaki procent z nich na co dzień korzysta z komunikacji miejskiej. Według Kompleksowych Badań Ruchu w Krakowie, przeprowadzonych w roku 2013, 36,6% mieszkańców Krakowa w swoich podróżach na terenie miasta wybierało komunikację zbiorową. Z ostatnich pomiarów ruchu samochodów i napełnienia pojazdów komunikacji miejskiej, przeprowadzonych w tym roku na zlecenie Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie wynika z kolei, że w porównaniu z rokiem 2014 w roku 2018 liczba podróży komunikacją miejską wzrosła o około 36% (z 30.865 w 2014 roku do 42.024 w 2018 roku). Bazując na tych dwóch danych, szacujemy bardzo ostrożnie, że około 40% mieszkańców wybiera transport publiczny (a prawdopodobnie jest ich więcej). Dlatego też można założyć, że taki właśnie odsetek z 234 tysięcy osób, które są podatnikami, ale nie płacą podatku PIT w Krakowie, korzysta z komunikacji miejskiej, więc zmieni swój urząd skarbowy na krakowski. Daje to liczbę 93,6 tys. osób (234 tys. x 40%). A co z pozostałymi ponad 140 tysiącami osób, czyli tymi, którzy dzisiaj nie jeżdżą MPK? Zakładamy, że jeśli pojawi się możliwość jeżdżenia MPK za darmo, co dziesiąta z nich (a więc 10%) zdecyduje się na to rozwiązanie – i również „przepisze” się do krakowskiej skarbówki albo zamelduje w mieście. Są to osoby, które w tym momencie poruszają się po mieście samochodem, ale wprowadzenie bezpłatnej komunikacji miejskiej przekona ich do zmiany środka transportu. To kolejne 14 tys. osób.

Ten rachunek daje łącznie 107,6 tysiąca nowych podatników (93,6 tysięcy już jeżdżących MPK i 14 tys. nowych pasażerów).

KROK CZWARTY

Żeby wyliczyć, jakie dodatkowe dochody dla budżetu miasta będzie oznaczało 107,6 tysiąca nowych podatników, musimy wiedzieć, ile do budżetu wpłaca statystyczny podatnik. Tę kwotę podaje urząd miasta – szacując, że w tym roku to 2.250 zł. Musimy więc tę kwotę przemnożyć przez liczbę nowych podatników – czyli 107,6 tys. Iloczyn to 242 miliony 100 tysięcy złotych.

Taki właśnie będzie wzrost rocznych dochodów z podatku PIT w budżecie Krakowa: 242 mln 100 tys. zł.

Oznacza to, że zwiększone wpływy z podatku nie tylko pokryją budżetowe braki we wpływach z biletów, ale wręcz będą oznaczały **nadwyżkę na poziomie 21 mln 100 tys. zł.**

242.100.000 zł – 221.0000.000 zł = 21.100.000

Bezpłatny transport w Krakowie

Podsumowanie

W wyniku wprowadzenia bezpłatnego transportu:

→ roczne wpływy z biletów MPK spadną o 221.000.000 zł

ale

→ roczne dochody z podatku PIT wzrosną o 242.100.000 zł

Oznacza to nie tylko, że krakowski budżet wytrzyma tę transportową rewolucję, ale wręcz będzie – podobnie jak w Tallinie – na niej zarabiać. Zysk wyniesie 21.100.000 zł rocznie. Te pieniądze zostaną przeznaczone na inwestycje w transport publiczny w naszym mieście: częstsze kursowanie autobusów i tramwajów, uruchomienie nowych linii oraz poprawę infrastruktury.